

# Jacek Taylor

---

## W odpowiedzi Karolowi Głogowskiemu

---

Palestra 38/7-8(439-440), 255-257

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W odpowiedzi Karolowi Głogowskiemu

Z największą przykrością przeczytałem końcową część publikacji adwokata Karola Głogowskiego, zamieszczonej w „Palestrze” 5–6/1994 r. Tylko całkowita niepamięć przebiegu wydarzeń z lat osiemdziesiątych może usprawiedliwić ten tekst.

Jak dobrze pamiętamy – w adwokaturze przez wiele długich lat przeważało przekonanie, że tylko posłuszeństwem wobec władz można uzyskać pozytywną ocenę adwokatury ze strony KC PZPR, dającą szanse przetrwania naszego zawodu. Panowała atmosfera pokory i uległości. W styczniu 1981 r. na Zjeździe Poznańskim coś pękło. Pojawiła się wiara, że adwokatura stanie się wreszcie wolnym zawodem opartym na prawdziwym samorządzie, że uzyska niezależność i będzie wypowiadać się również w sprawach dotyczących całego społeczeństwa. Tę wiarę podzielała adwokat Maria Budzanowska, główna redaktorka wielkiej uchwały Poznańskiego Zjazdu. Po wprowadzeniu stanu wojennego stała się głośna jej niezłomna postawa w walce o demokratyczną Polskę. Była jedną z kilku osób, które w Sejmie miały odwagę przeciwstawić się stanowi wojennemu i likwidacji „Solidarności”. Wybór jej osoby na Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, wbrew woli władz w 1983 r., był dla polskiej adwokatury symbolem zmian. Dokonało się to w atmosferze euforii. Kandydat popierany przez PZPR przegrał. Adwokat Karol Głogowski opisuje reakcję władz i wydarzenia, które doprowadziły do ustąpienia Pani prezes. Opis ten niestety wymaga korekty. Odejście prezes Marii Budzanowskiej rzuciło cień na władzę adwokatury i stało się powodem wielu napięć w naszym środowisku. Wybór adw. K. Łojewskiego na opróżnione miejsce nie był „sukcesem politycznym”, ale wynikiem działania tych samych mechanizmów, które doprowadziły Marię Budzanowską do ustąpienia. Lektura zapisu obrad II Zjazdu Adwokatury („Palestra” nr 7/8 z 1987 r.) jest pod tym względem pouczająca. Sprawa serwilizmu wobec władz politycznych była przedmiotem rozważań na II Zjeździe w 1989 r., w których wyniku wybrano na prezesa nie adw. Kazimierza Łojewskiego, a adw. Macieja Bednarkiewicza.

W skład NRA wchodziłi adwokaci partyjni zorganizowani w Zespole Partyjnym przy NRA oraz bezpartyjni. Wśród bezpartyjnych byli tacy, którzy uznawali „wiodącą rolę partii”, i tacy, którzy uważali NRA za instytucję niezależną, nie zobowiązaną do realizowania dyrektyw przyno-

szonych z KC przez szefa Zespołu Partyjnego, adw. prof. Kazimierza Buchałę. Ci ostatni stanowili zrazu większość w NRA i dlatego pierwszy wniosek o votum nieufności dla prezesa M. Budzanowskiej upadł. Wówczas władze zastosowały różne metody, które osłabiły liczebnie grupę stojącą przy adwokat Budzanowskiej. Dopiero wtedy został przeprowadzony następny atak. Czterech członków Prezydium NRA odmówiło Prezes Budzanowskiej współpracy. Byli to adwokaci: K. Buchała, J. Biejat, J. Kuczyński oraz K. Łojewski (ten ostatni z zastrzeżeniem, że będzie załatwiał sprawy niecierpiące zwłoki). Po tej demonstracji, zamiast wszcząć odpowiednie postępowania dyscyplinarne, plenum NRA zachowało się w sposób „oczekiwany” przez władze i uchwaliło, co trzeba. Nie jest tajemnicą kto jak głosował. W każdym razie adwokaci K. Głogowski i K. Łojewski stali wówczas po przeciwnych stronach barykady. Niezrozumiałe jest zatem stanowisko adwokata K. Głogowskiego, który dziś uważa wybór adwokata K. Łojewskiego za sukces polityczny adwokatury. Tenże adwokat zdecydowanie przyczynił się bowiem do rezygnacji złożonej przez adwokat Budzanowską. Była to dla adwokatury klęska i polityczna, i moralna. K. Łojewski pełniąc obowiązki prezesa, a potem prezesa, stale wówczas głosił publicznie teorię jedności władzy. Uważał, iż samorząd pełni swą władzę z delegacji władzy państwowej, która mu część swej władzy odstępuje, wobec tego samorząd musi we wszystkim działać w zgodzie z tą władzą. Tak w skrócie brzmiała ta totalitarna teoria. Nic więc dziwnego, że adwokat Łojewski stał się dla ówczesnych decydentów „wygodnym” prezesem.

A oto fragmenty notatek z posiedzenia NRA, odbytego 16 marca 1985 r.:

**Adw. K. Buchała:** *Była narada w Ministerstwie Sprawiedliwości niektórych dziekanów i niektórych członków NRA z udziałem członka Wydziału Administracyjnego KC. Minister Domaradzki zwracał uwagę na sytuację w adwokaturze, podał fakty o nieprawidłowej atmosferze w NRA i że niemożliwa jest współpraca z kierownictwem NRA. Jej prezes nie potrafi nawiązać dialogu z władzą, nie potrafi reagować na postawy osób należących do opozycji politycznej.*

**Prezes M. Budzanowska:** *Pod presją moralną rezygnacji złożyć nie mogę.*

**Dziekan W. Duszyński:** *Wszystkie zawody mają regulację płac, trzeba uchwalić nową takse i dlatego musimy mieć czystą atmosferę.*

**Prezes M. Budzanowska:** *Nie można wymagać kupowania taksy w zamian za ustąpienie prezesa.*

**Adw. K. Buchała:** *Wzywam Panią Prezes do ustąpienia ze stanowiska. (...)*

**Adw. K. Głogowski:** *Sprzeciwiam się głosowaniu, bo wniosek jest bezprawny.*

**Adw. K. Buchała:** *Działam w interesie adwokatury. Apeluję do Pani Prezes, aby poświęciła swoje dobro dla dobra adwokatury.*

W skierowanym do wszystkich adwokatów oświadczeniu z 14 kwietnia 1985 r. w sprawie swego ustąpienia, prezes Maria Budzanowska napisała o demontażu Prezydium NRA, jako o ważnej przyczynie swego ustąpienia. Chodziło o wyżej wzmiankowaną odmowę współpracy członków Prezydium.

A oto fragmenty komunikatu PAP dotyczącego tej sprawy (cytuje za „Głosem Wybrzeża” z 19 marca 1985 r.):

„Zaniepokojeniu sytuacją w NRA władze dawały niejednokrotnie wyraz. Zespół Partyjny w NRA zebrał się, aby się naradzić. Niepokój (władz) wynikał z faktu niedobrego klimatu politycznego w adwokaturze w wyniku poczynań wąskiej, ale ekspansywnie działającej grupy adwokatów występujących z pozycji antysocjalistycznych. Podjęte uchwały NRA stanowią pierwszy krok do przełamania impasu, w jakim znajduje się adwokatura. Jednocześnie stwarzają one nadzieję na podjęcie rzeczowej współpracy z władzami. Jak powiedział jeden z członków NRA istotą działalności samorządu adwokackiego musi być jej zgodność z interesami socjalistycznego państwa”.

Ta nadzieja nie zawiodła władz w roku 1985 i w kilku następnych. Chciałem przypomnieć o tym adwokatowi Karolowi Głogowskiemu, ponieważ dawniej wspólnie należeliśmy do „wąskiej grupy występującej z pozycji antysocjalistycznych” i byliśmy przeciwni „przełamaniu impasu adwokatury (...) zgodnie z interesami socjalistycznego państwa”.

*Jacek Taylor*